

Pediatrzy pilnie poszukiwani w Rumunii

22 sierpnia 2018

Od momentu dołączenia do Unii Europejskiej Rumunia zmaga się z wielką falą emigracji lekarzy. Powiększająca się luka w kadrach jest najbardziej odczuwalna w sektorze dziecięcej opieki zdrowotnej.



Kilka szpitali znajdujących się poza stolicą działa tylko z jednym pediatrą obecnym na dyżurze. W sytuacji gdy pediatra ten jest na urlopie, cały oddział musi zostać zamknięty, ponieważ znalezienie zastępstwa jest praktycznie niewykonalne.

Zgodnie z danymi Narodowego Instytutu Statystycznego w Rumunii (rum. Institutul Național de Statistică (INS)), w latach 2016-2017 liczba lekarzy tylko nieznacznie wzrosła od 2015 roku. Większość nie zgadza się na obniżenie płac lub pracę z niewystarczającym wyposażeniem medycznym, co jest częstym problemem poradni lekarskich znajdujących się na wsiach. Zamiast tego, lekarze wybierają pracę w większych miastach bądź wyjazd za granice kraju.

Wydatki związane z opieką medyczną przypadające na mieszkańca w Rumunii już teraz są najniższe w UE, podczas gdy umieralność

niemowląt jest najwyższa. Podobnie sytuacja przedstawia się w Bułgarii, która również dołączyła do UE w 2007 roku i stawia czoła zbliżonym trudnościom z kapitałem ludzkim.

W 2016 roku w Rumunii zanotowano niemal 10 zgonów niemowląt na 1000 urodzeń – jest to znaczący spadek z 15 zgonów na 1000 urodzeń z 2003 roku, jednak nadal znacznie powyżej europejskiej średniej 3,7 zgonów na 1000 urodzeń.

Ioana Moldovan, dokumentalistka i fotoreporterka, która zajmowała się tematem braku pediatrów, napisała w ubiegłym roku na swojej stronie internetowej: „Populacja Rumunii wynosi niemal 20 milionów mieszkańców. Przewaga liczebna lekarzy w miastach w porównaniu do tych pracujących na obszarach wiejskich wynosi dwa do jednego, podczas gdy połowa mieszkańców kraju żyje na wsiach. Sektor opieki zdrowotnej jest nieustannie trapiiony kryzysami i niekończącymi się problemami. W okresie 27 lat od antykomunistycznej rewolucji z 1989 roku kraj miał przynajmniej 25 ministrów zdrowia. Żadnemu jak do tej pory nie udało się wprowadzić zachodnich standardów opieki nad pacjentami.”

W oświadczeniu dla „Global Voices”, dr Constantin Giosanu – pediatra i koordynator IMED Foundation przyznaje, że w prawdzie większość szpitali w Rumunii jest finansowana z funduszy rządowych, jednak „(...) w niewystarczającym stopniu dla właściwego funkcjonowania. Wpłaty przychodzą późno i niekiedy są niewłaściwie używane przez kierowników szpitali.”

Co gorsza, Rumunia cierpi również z powodu najmniejszej liczby pielęgniarek i położnych w Europie. Często muszą one pracować w szpitalach bez podstawowego zaopatrzenia, a leczenie swoiste może zostać przeprowadzone tylko wtedy, kiedy pacjent zapewni odpowiednie leki.

Stresujące warunki pracy oraz niskie pensje sprawiły, że łapówkarstwo stało się powszechnym zjawiskiem w państwowych szpitalach. Pacjenci często dają lekarzom i pielęgniarkom

pieniądze, lub inne prezenty aby zapewnić sobie należyta opiekę.

Wg badań przeprowadzonych przez OpenDemocracy, w 2016 roku, 77 onkologów w kraju zostało oskarżonych o przyjęcie łapówki w zamian za przepisanie pacjentom specjalnych leków na raka. Mieli oni za to otrzymać opłacony urlop w Indiach.

Miasto Tulcza, liczące przeszło 70 000 mieszkańców, ma zaledwie 361 lekarzy. Znajduje się tym samym na dole rankingu dotyczącego liczby lekarzy przypadających na osobę.

W sierpniu 2016 roku dziesiątki rodziców zorganizowało protest przeciwko ciężkim warunkom panującym na oddziale pediatrycznym w ich szpitalu okręgowym. Służąc około 200,000 mieszkańcom Tulczy i pobliskich miejscowości, szpital ma raptem jednego pediatrę, a sam oddział musi być zamykany zawsze, kiedy przebywa on na urlopie.

W 2017 roku oddział pediatryczny był zamknięty niemal przez rok ze względu na całkowity brak wykwalifikowanego personelu. Na początku 2018 roku pediatra został w końcu zatrudniony, a działalność oddziału wznowiona. Jednak mając tylko jednego specjalistę na dyżurze, rodziny nadal muszą spędzać długie godziny w oczekiwaniu na przyjęcie ich dzieci.

Również w 2017 roku, szpital ogłosił deficyt lekarzy wszystkich specjalizacji. Wakatów było wówczas 33, jednak nikt nie wyraził zainteresowania oferowanymi stanowiskami.

Kierownik szpitala w Tulczy, Tudor Năstăsescu, opisał problem dla „ZF media” następująco: „Sytuacja jest dokładnie taka sama w reszcie kraju. Organizujemy rekrutacje i staramy się zrobić dobre wrażenie na ludziach którzy przychodzą, bez generowania zbędnego stresu. Oferujemy opłacanie ich czynszu, ale nie są tym już zainteresowani. Sam każdego miesiąca otrzymuje oferty pracy za granicą.”

Realia są tu zbliżone do tych panujących w innych okręgach,

takich jak Calarasi, Giurgiu, czy Jałomnica. Tymczasem ponad 12 500 (ok. 22%) wszystkich lekarzy w kraju, pracuje w Bukareszcie, który jest stolicą Rumunii.

Podobna historia zdarzyła się w Szpitalu Miejskim w Drăgășani, położonym w zachodnim okręgu Valcea, kiedy to tamtejszy oddział pediatryczny został zamknięty w lipcu 2017 roku po tym, jak jedyny pracujący tam pediatra wziął dwutygodniowy urlop. Mając jedynie dwie funkcjonujące karetki pogotowia w Drăgășani, społeczność musiała stawić czoła wysokiemu ryzyku braku otrzymania pomocy w nagłych wypadkach.

Czy Rumunii uda się wyjść z trwającego kryzysu? Dr Giosanu ma na to pewien pomysł: „Uważam, że lekarze oraz prasa powinni edukować [na dłuższą metę] społeczność i pacjentów aby ci, przestali akceptować korupcje, złe zarządzanie służbą zdrowia oraz kiepską jakość świadczonych usług zdrowotnych. W ten sposób nasz system rozwinie się tak jak ten panujący w zachodniej Europie.”

Autorstwo: Nevena Borisova

Tłumaczenie: Łukasz Gawłowski

Zdjęcie: [UW Health](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Na podstawie: [Romania-Insider.com](#), [EC.Europa.eu](#), [Business-Review.e](#), [GlobalVoices.org](#), [Indexmundi.com](#), [Imed.foundation](#), [Gateway.euro.who.int](#), [Medium.com](#), [OpenDemocracy.net](#), [SanatateaBuzoiana.ro](#), [ZF.ro](#), [GazetaValceana.ro](#)

Źródło: [pl.GlobalVoices.org](#)